

Wobec niezwykłego zainteresowania, jakie wzbudziła drukowana w naszym piśmie świetna powieść **Wacława Gąsiorowskiego** p. t. „**BEM**“, pozyskaliśmy od znanego pisarza **nowy utwór**, którego druk **rozpoczniemy już w przyszłym numerze**. Jest to niezmiernie zajmująca

## Powieść historyczna z XIX. wieku, p. t. „**WYGNANCY**“

stanowiąca niejako **dalszy ciąg „BEMA“**, powieści, która zawarła dzwignięcie się znakomitego generała — epokę krwawą rewolucji 1830—1831 — walki o niepodległość.

Upadek atoli rewolucji nie był końcem dziejów „BEMA“, nie był pełną historią jego zasług, czynów, ani też ostatnim etapem roku polskich żołnierzy.

Na wygnanie, na tułactwo, pielgrzymstwo wyszły tysiące, a między nimi luminarze narodu, wybrańcy, co najprzedniejsi obywatele. Wyszły tysiące w nadziei, że lada godzina wrócą do ziemi ojczystej na nowe boje, na zwycięstwo ostateczne.

I odtąd na obczyźnie niby nowa częśćka Polski się utworzyła — Polski trawionej tęsknotą, żadną planów szalonych, niosącej w ofierze krew swą tułaczą wszędzie, gdzie jeno bitewna zagrała pobudka.

Losy Wygnańców porewolucyjnych, to wtóra część strasznej tragedii listopadowego wybuchu, to jego ciąg dalszy. Włochy Francya, Portugalia, Turcyja, Belgia, Węgry, Hiszpania wreszcie, rozbrzmiewają imionami polskimi. Bem pod sztandarem węgierskim wtórą zdobywa nieśmiertelność. — Chrzanowski włoskie osiąga wawrzyny, Skrzynecki belgijskiej służy sprawie, ciemna figura Gurowskiego wiedzie do ołtarza infantkę hiszpańską, Iliński jest tureckim dostojnikiem — a syn generała „BEMA“... **Fahreddin basza po dzień dzisiejszy żyje i szczyci się polskiem swem pochodzeniem...**

Treścią „**WYGNANCÓW**“ jest właśnie ta epoka, zawarta latami 1832—1853 — dola i niedola tych, co walcząc za obce sprawy, własnej bronić pragnęli.

„**WYGNANCY**“ dają obraz nie tylko politycznego romantyzmu. — Rycerze, rozbitkowie zapalają młode serca, niecą urok wśród niewiast. Jedni giną w sieciach Amora, drudzy na zew hasła, rwą jego więzy, trzeci gardzą nimi...

Powieść, oparta na mnóstwie dokumentów historycznych, daje wspaniały, tryskający życiem obraz tej romantycznej epoki — obraz, któryby zakrawał na jakąś bajkę, gdyby nie był wiernem odbiciem bohaterskiej, a tak drogiej sercu naszemu prawdy dziejowej...

### Skandaliczne zajścia w parlamencie wiedeńskim.

(Do ilustracji tytułowej).

Pod złym znakiem rozpoczęła się obecna sesja parlamentu wiedeńskiego. Zaraz na wstępie pierwszego posiedzenia przyszło do burzliwych zajść

i bójki w gmachu parlamentarnym — a tak dobry początek został uwieczniony epilogiem w stosunkach austriackich już zgoła niezwykłym, bo strzałami rewolwerowymi i zamachem na ministra sprawiedliwości Hohenburgera w murach i w czasie obrad parlamentu.

Awantury i bójki parlamentarne (zresztą bardzo nieparlamentarne) nie są rzadkością w Austrii. Ostatnie jednak zajścia w parlamencie wiedeńskim — nawet w burzliwych kronikach parlamentaryzmu austriackiego są nowością. Nieraz parlament wiedeński był widownią „dyskusji“, w której rolę ar-



Zamach na ministra Hohenburgera w Izbie posłów: Sala posiedzeń Izby posłów: (X) oznacza miejsce na 2-giej galeryi, z którego strzelał sprawca zamachu, 1. i 2. — miejsca, zajmowane w czasie zamachu przez ministrów Stürgkha i Hohenburgera.